

Czy przeszłość jest obcym krajem? O związkach etnologii z historią słów kilka

Antropolog rusza w teren, do wioski ukrytej gdzieś w afrykańskim buszu i zamieszkałej przez plemię dzikusów, podczas gdy historyk nie wyściubia nosa nad zakurzonych ksiąg, studiując to, co mu bliskie i cywilizowane. Historyk pracuje ze źródłami pisanymi, antropolog wyżej ceni źródła wywołane – ustne świadectwa uzyskane bezpośrednio od badanego. Domeną historyka jest przeszłość, koncentruje się więc na badaniach Czasu. Na zasadzie przeciwieństwa, poszukiwania etnologiczne czynią swoim głównym bohaterem Przestrzeń. Tyle stereotyp, powszechna opinia, która w kilku zdaniach charakteryzuje obie profesje, ujmując ich znaczeniu i twierdząc, że historię i etnologię więcej dzieli niż łączy. Co jest nie tak?

Po pierwsze, dopiero funkcjonalizm (za datę jego powstania uznaje się 1922 rok) reprezentowany przez Bronisława Malinowskiego¹ przyniósł intensywny rozwój badań terenowych, w duchu których antropolog miał przebywać w terenie rok lub dłużej, studiować każdy szczegół życia i kultury badanej społeczności, a co więcej: robić to przy użyciu tubylczego języka². Wszystko po to, by poznać światopogląd członka takiej społeczności. Do czasów Malinowskiego (należy w tym miejscu zaznaczyć, że antropologia³ – jako osobna gałąź wiedzy – jest dosyć młoda, jej początki sięgają ledwie XIX wieku) badacze preferowali tzw. gabinetowy tryb pracy oparty na lekturze i analizie tekstów. Dane zbierane były m.in. za pośrednictwem ankiet, konkursów pamiętnikarskich, polegano też na (stronniczych) opiniach misjonarzy i podróżników. Antropolog gabinetowy nie różnił się więc zbyt od historyka. Kiedy antropologia gabinetowa odeszła do lamusa, ideałem stał się badacz obeznany z terenem, wyciągający rękę w stronę „Innego”, stawiający sobie za cel zrozumienie „cudzego” świata, spojrzenie na obcą kulturę „z tubylczego punktu widzenia”.

Historyk, wbrew pozorom, również styka się z obcymi kulturami, choć nie tak bezpośrednio jak antropolog – przecież ich przedstawiciele już dawno wymarli, przeszli - *nomen omen* - do historii. Sytuacja historyka przypomina los antropologa obserwującego życie tubylców, ponieważ „w obliczu teraźniejszości przeszłość jest podróżą do obcego świata”.⁴ W obu przypadkach podróż taka nie jest zadaniem łatwym, głównie ze względu na status źródeł (do czego powrócę za chwilę). Właśnie to „ujęcie przeszłości jako cudzoziemskiego kraju (*foreign country*), gdzie historyk odgrywa rolę tłumacza języka obcej kultury na nasz oraz języka przeszłości na język teraźniejszości” jest charakterystyczną cechą Nowej Historii⁵.

Lingwistyczny zwrot (ang. *linguistic turn*), jaki dokonał się w humanistyce w pierwszej połowie XX w., podważył klasyczną koncepcję prawdy. Zaczęto mówić o

¹ Mowa o najśłynniejszym polskim etnologu. Prowadzone przez niego badania obyczajów mieszkańców Wysp Trobrianda zaowocowały wieloma pracami teoretycznymi, m.in. *Argonauci Zachodniego Pacyfiku* i *Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji*.

² Zasady te sformułowane zostały w tzw. kanonie Williama Riversa kilkadziesiąt lat wcześniej.

³ W tekście stosuję zamiennie nazwy „antropologia” i „etnologia”. Jednak jako że czytelnikami są przede wszystkim historycy, kwestia nazewnictwa wymaga krótkiego wyjaśnienia. Antropologia to najszersze rozumienie dziedziny nauki zajmującej się człowiekiem i jego kulturą. W jej zakres wchodzi takie dyscypliny, jak: etnologia, etnografia, antropologia kulturowa, antropologia społeczna, antropologia fizyczna. Powyższe terminy (za wyjątkiem antropologii fizycznej) często traktowane są jako synonimy tej samej dziedziny badań. W naszym kręgu kulturowym etnologii przypięto łatkę badania, opisywania i porównywania kultur plemiennych. Z kolei etnografią (inaczej: ludoznawstwem) przyjęło się określać naukę, która bada własny lud, naród, grupę etniczną. Jednym z najwybitniejszych polskich etnografów był Oskar Kolberg. Niektórzy widzą etnografię i etnologię jako dwa etapy jednego procesu badawczego, przy czym etnografia jest tu etapem wstępnym i polega na zbieraniu i rejestrowaniu faktów. Następnie zebrane materiały są interpretowane przez etnologię.

⁴ Fernand Braudel, *Historia i nauki społeczne*, [w:] tenże, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 63.

⁵ Ewa Domańska, *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 56.

konstruktywizmie – o tym, że prawda jest konstruowana, a nie odkrywana przez badacza. Zakwestionowano przy tym obiektywność prawdy i obiektywność naukowca (który, wychowawszy się w konkretnej kulturze, przyswoił sobie konkretną wizję świata i człowieka i nie jest wolny od różnego rodzaju ideologii). Ze sprzeciwu wobec tradycyjnej historiografii wyrosły dwa nurty: historiografia modernistyczna (na czele z mistrzem Fernandem Braudem) oraz antropologia historyczna⁶. Historyk, w świetle ustaleń historyków z nurtu Nowej Historii skupionych wokół czasopisma „Annales” (fr. ‘roczniki’), nie ma dostępu do przeszłej rzeczywistości dlatego, że źródłem nauki historycznej nie jest przeszła rzeczywistość jako taka, ale jej interpretacja⁷. Na tej zasadzie, pojęcia baroku czy renesansu nie są odbiciami dawnej rzeczywistości, tylko sposobem, w jaki na tę przeszłość patrzymy. Etnolog też nie ma łatwego życia. Mimo możliwości bezpośredniego obcowania z „innymi”, i on nie ma dostępu do rzeczywistości, bowiem „będący odpowiednikiem źródła historycznego informator, dostarcza (...) tylko fragmentarycznych informacji”⁸. Carlo Ginzburg stwierdza, że „w przeciwieństwie do antropologów (...) historycy (...) nie są w stanie wdać się w rozmowę z szesnastowiecznymi wieśniakami”. Mają jednak do dyspozycji protokoły sądowe np. z procesów przeprowadzanych przez Inkwizycję, które porównać można do notatek antropologów (oba rodzaje tekstów są wszak dialogiczne)⁹. Historyk więc ma stać się etnografem historii, zadawać źródłom inne niż do tej pory pytania – pytania egzystencjalne. W tym miejscu należy przypomnieć, że etnologia to nie tylko studia nad krajowcami z Melanezji czy australijskimi aborygenami. „Tubylców” można znaleźć i na polskiej XIX-wiecznej wsi. Z nimi nie da się stanąć „twarzą w twarz”. Z braku wyczerpujących badań, to, co wiemy o tamtym czasie i ludziach, jest raptem modelem tradycyjnej kultury ludowej, który służy do interpretowania rzeczywistości¹⁰.

W wyniku postulowanej m.in. przez Jacquesa Le Goffa fuzji antropologii i historii powstaje nowa jakość - antropologia historyczna¹¹. W związku z proponowaną redukcją skali, przesunięciem punktu ciężkości z makro- na mikronarracje, nowa dyscyplina dostarcza opowieści „o ludzkim byciu w świecie, o ludzkim doświadczaniu świata i o sposobach tego doświadczania”¹². Jedno z jej zadań ma polegać na „odtworzeniu obrazów świata właściwych dla różnych epok i tradycji kulturowych i przez to na rekonstrukcji podmiotowej rzeczywistości, która stanowiła treść świadomości ludzi danej epoki i kultury oraz określała styl i treść tej ostatniej, charakter stosunku tych ludzi do życia, ich samowiedzę”¹³. Bitwy, krucjaty, królewskie rody ustępują miejsca zwykłemu człowiekowi i jego codziennym sprawom.

Dziś terenem dla antropologa jest również jego własne podwórko, np. rodzinne miasto, czy szerzej: kultura (popularna), w której jest osadzony. Przez antropologiczne okulary może spoglądać na wszystko, z czym styka się na co dzień, a także na to, co należy do przeszłości. Stąd na jego półce, obok kanonu dzieł klasyków etnologii, pojawiają się takie

⁶ Klasykami antropologii historycznej są m.in.: Marc Bloch, Lucien Febvre, Jacques Le Goff, Aron Guriewicz, Michel Foucault, Johan Huizinga, Emanuel Le Roy Ladurie, Carlo Ginzburg, Philippe Ariés, Natalie Zemon Davis, Norbert Elias, Marcel Mauss.

⁷ Z mitem źródła historycznego rozprawia się Jerzy Topolski w pracy *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

⁸ E. Domańska, dz. cyt., s. 73.

⁹ Cytat za: E. Domańska, dz. cyt., s. 71-72.

¹⁰ XIX-wieczną kulturę ludową zrekonstruował Ludwik Stomma [w:] *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź 2002.

¹¹ Domańska proponuje szereg określeń: historia alternatywna, historia antropologiczna, historia mentalności, ethnohistoria, *history from below* (historia oddolna), mikrohistoria, historia życia codziennego, historia codzienności (dz. cyt., s. 55), historia zaułków i szczelin. Określenia ta podkreślają wagę antropologicznego podejścia w badaniach historyków.

¹² E. Domańska, dz. cyt., s. 56-57.

¹³ Aron Guriewicz, *Historia i antropologia historyczna*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1997, nr 1-2, s. 13.

pozycje, jak *Strach w kulturze Zachodu* Jeana Delumeau, *Montaillou, wioska heretyków* Emanuela Le Roy Ladurie czy *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza w XVI wieku* Carlo Ginzburga, uznane za sztandarowe przykłady mikrohistorii. Po osiągnięciach szkoły „Annales”, zwrocie w stronę historii mentalności, ukierunkowaniu badań historycznych na sferę wyobrażeń zbiorowych, których struktury tak zajmują antropologa, trudno zaprzeczyć, że w badaniu faktów kulturowych obie te perspektywy – historyczna i antropologiczna - są niezwykle potrzebne.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje omawianego zagadnienia¹⁴. Jest on jedynie próbą zasygnalizowania, że antropologia i historia mają ze sobą wiele wspólnego – przede wszystkim przedmiot badań, którym są studia nad człowiekiem. I mimo że cele obu nauk są w zasadzie różne (antropologia zajmuje się tym, jak człowiek żyje; historia – w klasycznym rozumieniu - dostarcza wiedzy o tym, czego człowiek dokonał), jesteśmy gałęziami tego samego drzewa i nic nie stoi na przeszkodzie, by antropologia i historia przenikały się w interdyscyplinarnym dyskursie. Łączy nas fakt poruszania się po „obcym świecie”. Zwłaszcza zaś historyk kultury, badacz mentalności i antropolog znajdują wspólny obszar zainteresowań, który stawia przed nimi trudne zadanie - rekonstrukcję cudzego modelu świata¹⁵. Kończąc słowami profesora historii Uniwersytetu w Melbourne, Grega Deninga, zmarłego w zeszłym roku zwolennika zjednoczenia historii i antropologii - „Przeszłość i Inny stanowią dwa najważniejsze zainteresowania badawcze ludzkości”¹⁶.

Agnieszka Chmielewska

studentka IV roku etnologii na Uniwersytecie Łódzkim



“Anthropologists! Anthropologists!”

¹⁴ Zainteresowanych procesami antropologizacji historii i uhistorycznienia antropologii odsyłam do numeru „Kontekstów” poświęconego związkowi między historią a etnologią: „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1997, nr 1-2.

¹⁵ Por. Piotr Kowalski, *Theatrum świata wszystkiego i poćwiwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Kraków 2000, s. 11.

¹⁶ Cytat za: wprowadzenie Ewy Domańskiej do tłumaczenia fragmentu książki Roberta Darntona pt. *Wielka rzeź kotów* [w:] „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2002, nr 3-4, s. 83-97.